

## Dr Bruce Waltke, Psalmy, Wykład 14

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 14, Petycja Psalmów, Psalm 3.

Czy to nie niesamowite, że nasze usta mogą wprawiać powietrze w ruch, a te fale w określony sposób docierają do naszych uszu i tworzą słowa i myśli? Zdajemy sobie sprawę, że słowa, które wypowiem, nauczając tego, mogą dotrzeć do naszych uszu, a my możemy być głusi i nie słyszeć rzeczy duchowych.

Lub może po prostu wejść do naszego myślenia poznawczego. Ale Panie, to musi wykraczać poza to. Potrzebuje połączenia z Twoim Duchem Świętym, aby mogło dotrzeć do naszego ludzkiego ducha.

Twój Duch Święty weźmie te słowa, duchowe słowa z Twojego tekstu i przemieni je w nasz charakter. Przemieniaj ich, abyśmy stali się bardziej podobni do naszego cennego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. I abyśmy mogli żyć i stać się jego ciałem tu na Ziemi, dzięki jego słowom i jego mocy.

To jest nasz krzyk. Dziękujemy, że mamy do czynienia z tą doksologią teologii, że Wasi ludzie wyrazili wiarę w Was i celebrowali to, kim jesteście i czego dokonaliście. Miło ci było przyjąć tego rodzaju inspirację i zwrócić ją nam jako słowo Boże.

Pomóż nam zatem słyszeć ich pochwały i przyłączać się do nich, słuchać ich prośb i łączyć się z nimi, słuchać ich pouczeń, a także otrzymywać nagany i uczyć się. Dziękujemy Ci, Panie, że jesteśmy częścią wielkiej historii Twojego ludu od początków stworzenia aż po dzień dzisiejszy. Twoje słowo zostało wypowiedziane i ukształtowało twoją społeczność przez twoje słowo i przez twojego Ducha. Jesteśmy częścią tego Kościoła katolickiego i wysławiamy Cię za to w imieniu Chrystusa. Amen.

W porządku, rozważamy różne podejścia do Psalmów.

Pierwszego dnia przyjrzelśmy się podejściu historycznemu i królestwu w Psalmach. Następnie przeszliśmy do podejścia krytycznego. Zaczęliśmy szerzej od rozmowy o poezji hebrajskiej i o tym, jak czyta się poezję hebrajską.

Szukasz powiązań między liniami i tego, jak można je od siebie odróżnić. Są to bardzo wyrafinowane rozróżnienia i warto chwilę zastanowić się nad równoległością. Więc spędziliśmy nad tym trochę czasu.

Mówiąc bardziej wąsko, istnieją różne formy Psalmów. W mojej ocenie są to w zasadzie cztery rodzaje. Jest hymn, który celebrytuje wzniosłość Boga, Jego nieprzekazywalne atrybuty wieczności i wszechmocy i tak dalej.

I dające się przekazać cechy jego wierności, łaski, w której możemy uczestniczyć. To wielka teologia. Przyglądaliśmy się temu.

Jest więc hymn. Drugim rodzajem są petycje. To tutaj Psalmista znajduje się w trudnej sytuacji i w swojej rozpaczli woła do Boga o wybawienie, aby zainterweniował, ponieważ jest to słuszne.

Więc masz petycje Psalmy. Następnie masz pieśni zaufania i wdzięcznej pochwały. Są to piosenki, w których Bóg konkretnie odpowiedział na Twoją modlitwę.

A więc podczas gdy hymn jest w świątyni, a wy po prostu chwalicie Boga za to, kim jest i czego dokonał. We wdzięcznej pieśni uwielbienia dziękujesz Bogu za to, co zrobił dla ciebie konkretnie w postaci konkretnego wybawienia. Mamy zatem czwarty rodzaj hymnów, a na drugim miejscu powinienem umieścić wdzięczne prośby pochwalne.

Czwartym rodzajem, w którym Psalterz jest przerywany, są Psalmy pouczające, takie jak Psalm 1. Nie jest to ani pochwała, ani prośba, ani pieśń wdzięczności, ale pochwała. Błogosławiony człowiek, który odrzuca rady bezbożnych i woli spędzać czas w prawie Pańskim. I stanie się owocny. Są to więc różne rodzaje Psalmów.

Zauważamy wyraźne motywy Psalmów uwielbienia, a mianowicie wezwanie do uwielbienia, powód do uwielbienia, gdzie pojawia się teologia. Motywy petycji Psalmu są w zasadzie skierowane bezpośrednio. Natychmiast zwracasz się do Boga, a zwracanie się w nieszczęściu gdziekolwiek indziej jest grzechem, ponieważ jesteś zależny od czegoś innego niż Bóg.

Cokolwiek to jest, spotka się z pochwałą. Ludzie chwalą swoich lekarzy i myślę, że słusznie, ale kończy się to chwaleniem czegoś innego niż Boga. I zobaczyliśmy, że zostaliśmy wybrani, aby Go chwalić.

A gdybyśmy go nie chwalili, mówiąc po ludzku, Bóg umarłby, bo nikt by się o nim nie dowiedział. Zatem teoretycznie prasa próbuje zabić Boga. Dlatego nikt o nim nie mówi.

Dlatego Bóg faktycznie umarłby. Próbują zabić Boga, ale to nie zadziała. Gdyby szatan był w stanie uciszyć wszystkie usta, mówi Jezus, skały wołałyby.

Zawsze będą pochwały, ale on nie używa kamieni. Wykorzystuje nas. I jesteśmy tutaj.

Naszym celem jest tutaj oddawanie chwały Bogu. Masz więc adres, pod którym udajemy się do Boga i On otrzyma całą pochwałę. I o to właśnie chodzi w adresie.

A potem zauważamy, że mają sekcję lamentów i są bardzo szczerzy w swoim lamentowaniu. Dlatego wymieniliśmy wszystkie różne sytuacje, w jakich się znajdują. I tak oto jest lament.

A potem zauważamy, że nabierają pewności siebie. Zanim przejdiesz do petycji, następuje zmiana nastroju od skargi. Ale poczekaj chwilę, mamy wielkiego Boga, na którym możemy polegać.

I wiemy, kim jesteśmy. Jesteśmy ludem Bożym. I tak Duch zmienia się w sekcji zaufania.

I z odnowioną ufnością modlimy się z ufnością. I wtedy dochodzimy do wniosku, że i tu wpadłem w kłopoty pod koniec ostatniego wykładu, w którym dochodzą czasem do absolutnej pewności, że Bóg wysłucha ich modlitwę. I następuje całkowita przemiana.

Byliśmy na stronie 162 i czytaliśmy od Lutera do Melanchtona, który był teologiem luteranckim. A potem sformułowanie Kalwina. I tak Luter pisze do Kalwina, to jest na początku strony 162: Modliłem się za ciebie.

Poczułem w sercu Amen. Modlił się więc, aż miał pewność, amen. Na podstawie tego doświadczenia Kalwin sformułował zasadę modlitwy pośród obaw, strachu i wahań.

Powinniśmy zmuszać się do modlitwy, aż znajdziemy oświecenie, które nas uspokoi. Jeśli nasze serca chwieją się i są zaniepokojone, nie możemy się poddać, dopóki wiara nie wyjdzie zwycięsko z bitwy. Zatem modlisz się i masz całkowitą pewność.

I wahałem się, że nie zawsze kończą się w ten sposób. Mój problem polegał na tym, że sposób, w jaki się wypowiadałem, nie był właściwy, ponieważ nie rozróżniałem między ufnością do Boga a pewnością, że On odpowie na modlitwę dokładnie tak, jak o nią proszę. I to jest to, co tutaj przeczytałem. Mogę poprawić to, że modlicie się, dopóki nie będziecie mieć całkowitej wiary i pewności, ale waszej ufności do Boga.

I możesz mieć pewność, że On odpowie na tę modlitwę, ale możesz skończyć z Jezusem, nie moją wolą, ale twoją wolą. I to jest to, z czym naprawdę się zmagam. Wiele z nich kończy się ślubowaniem.

Jeśli odpowiesz na moją modlitwę, nie będą mieli pewności, że ta modlitwa zostanie wysłuchana. Tak więc, wczoraj, niejasno, gdy o tym myślałem, co tutaj poszło nie tak? I gdzie popełniłem błąd w swoim myśleniu? Zdałem sobie sprawę, że to, co poszło nie tak, polegało na tym, że nie rozróżniłem absolutnego zaufania do Boga od absolutnej

pewności, że On odpowie na modlitwę dokładnie tak, jak tego chcę. To może pomóc w wyjaśnieniu tego punktu na 162.

Następnie przechodzimy do części drugiej, po szerszym przyjrzeniu się modlitwom i obszernemu materiałowi zgromadzonemu przez Gunkela, przyjrzymy się szczególnie modlitwom przeklinającym. Są to modlitwy, w których jest 50 psalmów lamentacyjnych lub psalmów błagalnych. A spośród 50, 35 wykracza poza zwykłe proszenie o wybawienie.

Proszę Boga, aby ukarał wroga. I zmagaliśmy się z tym pod koniec ostatniej godziny, ponieważ te modlitwy o bicie dzieci o skały i tym podobne są obraźliwe dla chrześcijan i zaprzeczają Kazaniu na Górze i przykładowi Jezusa. Zastanawialiśmy się więc, jak my, chrześcijanie, radzimy sobie z tego rodzaju modlitwami? Sugeruję, przedstawiając moje dane, że nie wierzę naukowym papieżom.

Wierzę, że wszyscy przedstawiamy nasze dane, abyśmy wszyscy mogli je zbadać, spierać się z miłością i dojść do pewnych wniosków. Rozłożyłem to wszystko. Doszedłem do wniosku, że są one niezbędne dla zdrowej doktryny.

Zapewniają, że istnieje Bóg sprawiedliwości, że odróżnia dobro od zła, że istnieje etyka i opierają się na mocnej wierze w Boga. Wymieniłem dziewięć punktów. Myślę, że to bardzo wspaniała doktryna.

Z drugiej strony, w przypadku naszej dyspensy, argumentowałem, nie są one odpowiednie. Są dobre w nauczaniu, że uczymy się korzystać z teologii, ale są niewłaściwe w świetle tego, czego nauczał Jezus, ponieważ wiemy, że sprawiedliwość jest teraz tą ostateczną sprawiedliwością, która jest oparta na wierze w ostateczny sąd, kiedy Jezus powróci. Nie domaga się teraz ostatecznej sprawiedliwości.

W ten sposób próbowaliśmy rozwiązać psalmy inwokacyjne. Jeszcze słówko o teologii właściwej o modlitwie. Jednym z punktów, które dotyczyły petycji, jest to, że zwróciliśmy uwagę, że petycje są zawsze doksologiczne.

Że przy wszystkich skargach zawsze jest to pochwała i nigdy nie tracą zaufania do Boga. Zawsze jest to pochwała. Sugeruję, że na tym polega różnica między Hiobem a psalmistą.

Obaj stanowczo protestują. To niesprawiedliwe. To niesprawiedliwe.

Nie wiem, dlaczego przez to przechodzę, ale Hiob nie otrzymuje pochwał aż do samego końca. Podczas gdy psalmista zawsze pojawia się motyw pochwalny. Nawet czarna owca z psalterza, Psalm 88, jeśli się nad tym zastanowić, wciąż zawiera wzmiankę o tym, że Bóg zbawia, ale to jest czarna owca z psalterza.

Trzecia księga psalterza nazywana jest czarną owcą. To najciemniejsza z pięciu ksiąg Księgi Psalmów. Zatem zawsze mają one charakter doksologiczny.

Przekonamy się o tym, przeglądając konkretne psalmy. Inną kwestią jest to, że zawsze wyrażają głęboką pokorę. Są zależni od Boga.

I o tym porozmawiamy. Zobaczymy to w Psalmie 3, zależność od Boga. Ale czy używasz środków w związku ze swą zależnością od Boga? Czy zależność od Boga oznacza na przykład, że jeśli jesteś chory i polegasz na Bogu, to znaczy, że nie zażywasz lekarstw? Czy w związku z uzależnieniem od Boga można mieć lekarstwa i lekarzy? Zamierzam się z tym trochę uporać, kiedy będziemy pisać Psalm 3. Myślę, że uzyskamy pewną jasność w tej kwestii.

Czwartym ostatnim jest to, że zwykle kończą się życzeniem dla innych, zwłaszcza że król będzie życzył błogosławieństwa ludowi Bożemu. Zatem nie kończą się na „ja”, choć mogą, ale zazwyczaj dotyczą innych osób otrzymujących dzięki niemu błogosławieństwo i mają szerszy zakres. Któregoś dnia podzieliłem się z Mikiem żartem wśród, no cóż, nie żartem, ale przypowieścią wśród chasydów i chasydów.

To bardzo ortodoksyjna, konserwatywna sekta żydowska, która ma te kręcone włosy, których nie obcina się zgodnie z Księgą Powtórnego Prawa. Rabin mówi: jeśli widzisz wóz strażacki pędzący w stronę twojego domu i wiesz, że jest pożar, nie módl się, żeby to nie był mój dom. Podaje dwa powody, dla których jest to zła modlitwa.

Dlaczego nie powinieneś się modlić, to nie jest mój dom. Pierwszym powodem jest to, że modlitwa nie może zostać wysłuchana, ponieważ jeśli to jest twój dom, to się pali. Jest to więc rodzaj głupiej modlitwy.

Innym powodem jest to, że jeśli to nie jest twój dom, to jest to dom kogoś innego. W efekcie modlicie się, żebyście nie byli moim domem, ale domem kogoś innego. Jak to się ma do miłowania bliźniego jak siebie samego? Zatem bardzo złą modlitwą jest modlić się, żeby to nie ja, o Panie, znam odpowiedź na tę modlitwę.

Musimy więc modlić się świadomi innych ludzi o Boże błogosławieństwo dla nich. Nie wiem, jak to będzie działać w sporcie, ale pozwolę ci zdecydować, czy będziesz kibicować Houston czy Oilers. Co się teraz dzieje z Oilersami na meczu piłki nożnej? Teksas.

O tak, to było kiedyś w Dallas. Pierwotnie Teksaszczyki byli w Dallas. To cała historia.

Tak czy inaczej, inaczej będziesz kibicował Seahawks. Czy zatem powinienem kibicować drużynie gospodarzy? W związku z tym mam nadzieję, że druga drużyna przegra. Mam więc głęboki problem teologiczny, ale pozwolę wam go rozwiązać.

Dobra. Teraz możemy się przyjrzeć. Nasze podejście polegało na szerszym spojrzeniu na podejście, a następnie skupieniu się na konkretnych Psalmach. Zatem dzisiaj, spojrzawszy na to bardzo szeroko w butach siedmiomilowych i wyczuwszy Psałterz jako całość, przyjrzymy się teraz poszczególnym Psalmom, różnym rodzajom Psalmów błagalnych.

Zatem pierwszy na stronie 174 to pierwszy Psalm lamentacyjny, czyli Psalm błagalny, czyli Psalm 3. Psalm 1 i 2 stanowią wprowadzenie do księgi Psalmów. A Psalm 1 to furta z bramą, przez którą trzeba przejść, aby dostać się do niebiańskiego miasta, do którego zaprowadzą nas Psalm 1 i 2. A żebyście musieli przejść z etyką i rozkoszować się prawem Pańskim, medytujcie w Jego słowie.

A jeśli jesteś w tym duchu etyki, to jesteś w duchowo odpowiednim stanie, aby przystąpić do Psalmu. Jak widzieliśmy w petycji, Psalm 1, pieśni pochwalne lub hymny nieczystych rąk i nieobrzezanych serc są obrzydliwością dla Boga. Dlatego musimy wymyślić odpowiedni moment, aby wejść do Psałterza.

Psalm drugi wprowadza nas w postać przewodnią, jaką jest król. To psalm koronacyjny. I o tym będziemy rozmawiać.

Dziś ustanowiłem mojego króla na Syjonie, na moim świętym wzgórzu. I zostaliśmy przedstawieni jednemu, poproś mnie, mój synu, a dam ci pogan w twoje dziedzictwo. Krańce ziemi są twoją własnością.

Dlatego mówi królowi, aby się modlił, aby jego królestwo rozciągnęło się aż po krańce ziemi. I to w kontekście szalejących narodów, które odrzucają panowanie Boga i odrzucają panowanie namaszczonego króla. Mogliśmy pomyśleć, że królestwo Boże przyjdzie na balsamicznym obłoku, a ty modlisz się: Panie, przynieś swoje królestwo.

I tak właśnie będzie z tęczami i słońcem. Następną rzeczą, którą pamiętamy, był deszcz lany na nasz piknik. I słyszymy, jak Psalm mówi: Panie, ilu jest moich wrogów, ilu powstaje przeciwko mnie?

I nagle zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe. To przyjdzie z walką i będzie to walka wiary, aby doprowadzić do królestwa Bożego. Zatem jest to modlitwa poranna, kiedy ją odmawia, ale ma ona na celu świątynię.

Modli się w stronę świętej góry. Nie jest w świątyni, ale modli się w stronę świątyni, mając na myśli świątynię. Któregoś dnia przyjrzelśmy się Psalmowi 4, który jest modlitwą wieczorną.

Zatem te dwie osoby stanowią parę. Jednym z nich jest poranna modlitwa. Jednym z nich jest modlitwa wieczorna.

W obu przypadkach buntują się przeciwko niemu jego własny lud. A w tym Psalmie jest mowa o buncie Absaloma i cały naród bez powodu zwrócił się przeciwko niemu. A w Psalmie 4 jego przywódcy stracili w niego wiarę.

I tak zaczynacie od razu w obrębie własnego narodu, odrzucenia go i tego, jak z tym walczy. I uczymy się duchowego zmagania wiary i modlitwy pośród pozornie niemożliwej okoliczności, w której cały naród zwrócił się przeciwko niemu. Spójrzmy teraz na naszą sytuację polityczną.

Wydaje mi się to zupełnie niemożliwe. A potem masz następnego, masz własne przywództwo, które go zdradza. Taki jest kontekst.

Chodźmy więc, a potem przeczytamy Psalm. I prawdopodobnie dzisiaj zrobię więcej, zamiast przeglądać wszystkie notatki, prawdopodobnie po prostu pozostaniemy razem i będziemy mogli działać trochę szybciej. Pozostaniemy przy Psalmie i zachowamy tłumaczenie.

Jeśli powiem coś, o czym wiem, że nie ma w Twoich notatkach, prawdopodobnie zwrócę na to Twoją uwagę. W przeciwnym razie nie musisz się martwić o pisanie za dużo. Jeśli zechcesz, będzie to zapisane w twoich notatkach, kiedy będziesz do tego wracać innym razem.

Zacznijmy więc od indeksu górnego i podejścia historycznego. Spędziliśmy trochę czasu na sprawdzeniu wiarygodności indeksu górnego w porównaniu z normatywną nauką akademicką. To jest Psalm Dawida.

Jest to jeden z 14 Psalmów, w którym zostaje podana sytuacja historyczna, która stała się przyczyną powstania Psalmu. Powiedziano nam, że stało się to, gdy uciekł przed swoim synem Absalomem. I wrócimy do tego.

Jest więc tam w pewnym celu. I to tam, zakładając, że znasz Księgę Samuela, gdzie znajduje się historia jego ucieczki, wygnania z Jerozolimy z powodu uzurpowania sobie tronu przez własnego syna. Ja jestem.

Aha, i podczas czytania pomyśl o motywach, które powiedziałem. Gdzie jest adres? Gdzie jest lament? Gdzie pewność? Gdzie petycja? Znajdziesz je wszystkie tutaj. Wskazanie tych różnych sekcji może okazać się dla nas przydatne, abyśmy mogli lepiej zastanowić się nad teologią psalmu.

Więc zwróć na to uwagę, kiedy przez to przejdziemy. A kiedy już skończymy, zapytam, gdzie jest ten lament? Gdzie pewność? Gdzie petycja? A gdzie pochwała i życzenie? Dobra. Ja jestem.

Ilu jest moich wrogów? Wielu powstaje przeciwko mnie. Wielu mówi o mnie: Bóg go nie wybawi. Ale ty, ja, jesteś tarczą wokół mnie.

Jesteś moją chwałą, tym, który podnosi moją głowę. Wołam głośno do Ja, a On odpowiada mi ze swego świętego wzgórza. Położyłem się i zasnąłem.

Obudziłem się, ponieważ Ja Jestem mnie podtrzymuje . Nie boję się dziesiątek tysięcy żołnierzy, którzy są przeciwko mnie ze wszystkich stron. Powstań Ja Jestem, wybaw mnie, mój Boże, uderz wszystkich moich wrogów w policzek, połam zęby niegodziwcom.

Wybawienie należy do Ja Jestem. Twoje błogosławieństwo będzie nad twoim ludem. A potem dopisek dla reżysera muzyki na instrumenty smyczkowe, który znajduje się na początku Psalmu 4. Wydaje mi się, że należy do Psalmu 3. OK.

Wróćmy na górę. Zanim przejdziemy do psalmu, chcę, abyście usłyszeli choć odrobinę głosu Kościoła. To sięga wieków wstecz i oto, co ktoś powiedział w całej historii Kościoła.

W Wielkanoc najintensywniej obchodzono wspomnienie Psalmu 3,5, czyli 3,5. Położyłem się i zasnąłem. Obudziłem się ponownie, ponieważ Ja Jestem mnie podtrzymuje . We wczesnym Kościele droga przełajowa dotarła bezpośrednio do Jezusa.

Widzieli w tym Jezusa po śmierci, że położę się i pójdę spać. Ale obudziłem się na Wielkanoc. Wielki Piątek, położył się w śmierci.

W Niedzielę Wielkanocną obudził się, bo Pan podtrzymał go przez śmierć. W ten sposób czytali psalmy. Czytam to typowo.

Zacznę od Davida i tego, co to oznaczało dla Davida. Wtedy rozumiem, że Dawid jest typem swego najwspanialszego syna, syna Bożego. Więc położył się w kryzysie, w buncie Absaloma.

Obudził się. To jest dla mnie typ Jezusa, kiedy cały naród go odrzucił i położył na krzyżu. Zapadł w sen śmierci, obudził się ponownie i zatriumfował, bo Pan go wspierał.

Nie mieli więc naszej świadomości historycznej w takim stopniu jak my dzisiaj. Ojcowie Pustyni zabierają nas z powrotem do IV wieku. W codziennym odmawianiu psalmów, zwykle 12 psalmów, śpiewali 12 psalmów podczas porannej modlitwy we własnych celach i 12 psalmów w nocy.



Stało się to ich codzienną praktyką, zaczynając wczesnym rankiem od Psalmu 3. Tak zaczynali dzień. Tak więc ten psalm był celebrowany z ludem Bożym w historii Kościoła. To było krytyczne.

Zaczął się ten dzień od Ojców Pustyni, którzy chcieli być częścią Boga i być tak blisko Boga, jak to tylko możliwe, i nie dać się skażeniu przez świat. Myślę, że to była zła teologia, ale oni mieli wielkie serca dla Boga. Zaczynali więc od recytacji Psalmu 3. Mogę się od nich uczyć.

Następnie Schumann kontynuuje Psalm 63, a oni kończą Psalmem 140 i innymi modlitwami o godzinie trzeciej, szóstej i dziewiątej. Taka stała się geneza i długa tradycja godzin liturgicznych z ich odmianami i różnorodnymi założeniami klasztorными, wschodnim i zachodnim. Podczas codziennej pracy fizycznej nieustannie śpiewano psalmy.

Palladiusz podaje, że około godziny 15:00 można stać i słuchać boskiej psalmodii wydobywającej się z każdej celi i wyobrażać sobie, że jest się wysoko w raju, to znaczy z aniołami. Była to pora dnia na główny posiłek lub w bardziej ascetycznych formach, jedyny posiłek dnia. To tylko jeden gust, o którym często myślę, że my, bardziej niezależni, nie mamy wycucia naszej historii.

Muszę powiedzieć, że jedną z rzeczy, które cieszą mnie w anglikanizmie, jest to, że teraz, gdy jestem częścią bardzo historycznego kościoła, naprawdę mam o nim więcej wycucia. Tak czy inaczej uważam to za przydatne. Uważam, że przydatne jest, aby przez całe godziny liturgiczne cztery razy dziennie uczestniczyć w liturgii i każdego dnia czytać inny fragment Biblii.

Uważam to za bardzo zbawienne. Nie robię tego tak dobrze i doskonale, jak bym sobie tego życzył, ale to moja ambicja. Przynajmniej wiem, do czego dążę.

Niemcy mówili o sitzenbuch i czytam, że tak to wpisuje się w strukturę Księgi Psalmów. Już komentowałem, że masz Psalm 1, 2, a potem łądujesz tutaj o 3, o 4 i wszystkie te lamentsy. Następnie pojawia się pierwszy psalm uwielbienia w Psalmie 8. I zrobiliśmy to, ponieważ był to pierwszy psalm uwielbienia.

Dobra. Teraz wróćmy. Nie pójdziemy, nie idziemy na stronę 176.

Od tego momentu chciałbym, żebyś po prostu chodził, no cóż, po prostu chodził i cieszył się psalmem. Zaczniemy od tego, że jest to psalm Dawida. Pozwól, że zapytam, co w psalmie sugeruje, że jest to modlitwa króla? Na coś patrzysz? Czy jest coś, co sugerowałoby, że nie jest to dzieło pana Everymana, ale króla? Sugerowałbym werset trzeci, gdzie jest mowa o tym, że jesteś tarczą wokół mnie, moją chwałą i tym, który podnosi moją głowę.

Dobra. Myślę, że tarcza, która mnie otacza, może przydać się każdemu, ale ten, kto podnosi głowę ponad wszystko, myślę, że to już krok. I myślę, Landon, że to pomocne.

Ja też bym to zrobił, werset szósty. Nie boję się dziesiątek tysięcy żołnierzy zebranych przeciwko mnie. To nie jest pan Everyman. Nie, to scena wojskowa.

Jeśli traktuję to dosłownie, a nie jako metaforę, i nie widzę powodu, aby traktować to jako metaforę. Indeks górny również mi przeszkadza. To nienaturalne, żeby traktować to jako metaforę, jako pana Everymana.

A teraz hiperbola, w mojej wyobraźni otacza mnie 10 000 żołnierzy. Więc myślę, że bardziej prawdopodobne jest, że jest to król i bardzo dobrze pasowałoby to do buntu Absaloma. Zatem to, o co nas prosi, korzystając z indeksu górnego, to powrót do 2 wersetów Samuela, rozdziałów od 14 do 16, gdzie mamy historię Absaloma.

Właściwie bitwa jest opisana w rozdziałach 17 i 18. Ale kiedy Dawid uciekł, tę historię opisano w 2 Samuela 14, 15 i 16. Tłem całej sprawy jest oczywiście następny Psalm, któremu się przyjrzymy w Psalmie 51.

I to jest prawdziwy punkt zwrotny w karierze Davida. Wpada w szal po tym grzechu z Batszebą i zamordowaniu męża. A on okazuje się, że po prostu nie jest spostrzegawczy.

Wygląda na to, że śpi. Wygląda na to, że jest w szoku. Miał pasję seksualną i dopuszczał się cudzołóstwa, morderstw i zabijania męża.

I najwyraźniej odniosło to skutek, ponieważ następcą tronu byłby Amnon, następny, najstarszy. I gwałci swoją siostrę i wzoruje się na ojcu, namiętnościach seksualnych i gwałci Tamar. A potem masz Absaloma, następnego, następcę tronu.

Ponieważ Dawid nie działa, Absalom bierze w swoje ręce pomszczenie zła, zamiast przechodzić przez właściwy proces i zlecać to ojcu. To on się mści, co jest zabronione. I tak morduje Amnona.

A teraz mamy mordercę. W rezultacie Absalom musi uciekać. Idzie na wygnanie.

I w końcu David zaprasza go z powrotem. Nigdy nie ma jasnego wyznania winy ani naprawienia zła. Między ojcem a synem panuje chłód.

I tak Absalom buntuje się przeciwko ojcu. Absalom jest naprawdę niegodziwy. On jest wrogiem.

On jest naprawdę niegodziwy. Widać było, że już sam fakt, że chce uzurpować sobie tron własnemu ojcu, co będzie się wiązać z tym, że zamorduje swojego ojca, aby objąć tron. A sposób, w jaki zbiera się, można było zobaczyć, jak po prostu się załamał.

Nie ma szacunku dla Boga. Używa Boga jako pretekstu. Dlatego musi zgromadzić się wokół siebie, a nie może tego zrobić w Jerozolimie .

Uda się więc do Hebronu i zostanie królem w Hebronie, starożytnej stolicy, w której rozpoczął się Dawid. Więc jak on tam zejdzie? Okłamuje ojca i mówi mu: Ślubowałem składać ofiary w Hebronie. Zatem Dawid powiedział: OK, możesz tam pójść i złożyć swoje ofiary w Hebronie.

Ale wykorzystuje ofiarę jako pretekst do uzurpowania sobie tronu ojca i zabicia ojca. Właściwie to całkowicie oszukuje, jeśli chodzi o tę całą sprawę, ponieważ ma inny plan na myśli. Więc ustawia się tam i schodzi tam.

Wiele osób tam nie wiedziało, co się dzieje. Wiedzieli po prostu, że syn króla składa ofiarę. Tekst mówi, że składając Bogu swój ślub i ofiarę, wysłał posłańców z informacją królestwu, że jest królem i że jest teraz królem w Hebronie.

Tak więc, podczas gdy on jest trochę jak ojciec chrzestny, podczas gdy oni chrzczą dziecko, ojciec chrzestny wszystkich morduje. Tak więc, składając swoją ofiarę, pracuje nad osłabieniem Dawida i zniszczeniem Dawida. To sprowadzanie imienia Bożego do próżności.

To jest niewłaściwe używanie imienia Bożego. I tak, składając ofiarę, zabezpiecza intelekt numer jeden w kraju, Achitofela, Gileadczyka . A Achitofel, z tego co wiem, Achitofel jest dziadkiem Batszeby.

Jest ojcem Iliona, który jest ojcem Batszeby. Myślę, że nigdy nie wybaczył Davidowi. Dlatego jest skłonny spiskować z Absalomem, aby obalić Dawida.

Jest, nie wiem, czy powinnam łączyć, że to dziadek Batszeby i to on chce zniszczyć Dawida. Chociaż myślę, że kropki można połączyć między nimi. W każdym razie teraz został doradcą i jest tak genialnym doradcą, że mówi, że Dawid uważał go za równego prorokowi.

Mógł przewidzieć, co się wydarzy. Miał wgląd w ludzi i wiedział, co się wydarzy. Przypomina mi to czasy, gdy byłem na wydziale w Dallas, mieliśmy dziekana i doradcę, co było bardzo wnikliwe.

Przez rok byłem w komisji dyscyplinarnej i mieliśmy sprawę ze studentką. Zanim więc zaprowadziliśmy ucznia do dziekana, doradca powiedział: „Zamierzam odpowiedzieć na 11–14 pytań”. Nie pamiętam, co to było.

Powiedział: Powiem to. On to powie. Powiem to. On to powie. A kiedy dotrzemy do 11 lub 14, zapominam, który, jeśli wybuchnie, będzie winny. Więc siedziałem tam, rzeczywiście, właśnie wtedy, gdy on powiedział, powiedział to, powiedział tamto.

I dzieje się tak, jak powiedział. I teraz dochodzimy do kluczowego pytania, a student absolutnie się rozpląkał, wstał i nie miał zamiaru tak siedzieć i tego słuchać. Zadziwiło mnie, że doradca potrafił dokładnie przewidzieć.

Tak właśnie widzę Achitofela. Był taki genialny i przenikliwy. A kiedy Dawid ucieka i dowiaduje się, że Achitofel jest częścią spisku, natychmiast się modli.

I mówi: Bóg udaremnił radę Achitofela i oni są źli. Tak więc, kiedy wejdą, nie tylko zamordują ojca, ale pierwszą radą Achitofela jest zabranie haremu twojego ojca i uprawianie z nim seksu na dachu pałacu. Innymi słowy, to jest transmisja wiadomości.

Ty to robisz. Wszyscy wiedzą, że ten bunt jest prawdziwy i że narobiłeś sobie smrodu w nozdrzach ojca. To daje wyobrażenie o złu tych ludzi, o cudzołóstwie, morderstwie i niewłaściwym używaniu imienia Bożego.

A naród podąża za nimi, a on kradnie serca ludzi. To kolejna rzecz, o której mówi, że skradł serca ludzi, okłamując swojego ojca. To typowy polityk.

Każdy, kto przyjdzie, twoja sprawa jest dobra. I tak dam ci wszystko, czego zapagniesz. I wszyscy go wybierają.

Jest taki typowy, nie ty, Mike, nie Mike. Prawidłowy. Dobra.

A więc to jest Achitofel. I można było zobaczyć zło, z którym zмага się Dawid. Jest to zatem wojna duchowa, a nie tylko wojna militarna.

Autor chce, żebyśmy przeczytali tę historię i zrozumieli, o co chodzi w tej wojnie. Jest to wojna, jak powiedziałem, jak w całej Biblii, jest to wojna między dobrem a złem, sprawiedliwością i niesprawiedliwością, siłą lub dobrem i tak dalej. Na tym polega walka.

Teraz spójrzmy. Musimy także wiedzieć, co działo się w tym czasie z Davidem. A kiedy Dawid dowiaduje się o zamachu stanu i dowiaduje się, że wszyscy go śledzą, Dawid zdaje sobie sprawę, że pozostawanie w Jerozolimie nie jest bezpieczne, ponieważ ma tam zbyt wielu szpiegów.

Ktoś mógłby go otruć. Ktoś mógłby dopuścić się zdrady stanu. W Jerozolimie po prostu nie było bezpiecznie.

I lepiej, żeby był poza miastem, żeby w razie bitwy mógł stoczyć prawdziwą bitwę. Dlatego Dawid ucieka z miasta. Co ciekawe, po opuszczeniu miasta ma różne spotkania.

I nie jest to aż tak istotne, ale jest częścią typologii. Co ciekawe, Ittai, Gittita, przyłącza się do niego z całkowitą lojalnością. A oto zdjęcie.

Jego własny lud go odrzuca. A oto poganin, Gittyta z Gat, skąd pochodził Goliat. Jest lojalny wobec Davida.

I to jest niesamowity obraz Jezusa, gdzie jego własny lud umieścił Go na krzyżu. A ci, którzy dzisiaj z nim idą, to prawie wszyscy poganie. To nie jest poniżanie pracy, po prostu stwierdzenie, że taki jest obraz.

I taka jest rzeczywistość. Czasami nie jestem poprawny politycznie, ale taka jest prawda, co widzę. Idąc dalej, następną osobą, którą spotyka, jest kapłan Sadok.

A kiedy spotyka Cadoka, mówi Sadokowi: będziesz tylko ciężarem. Nic mi tu nie zrobisz. I pyta go: Czy jesteś widzącym? To znaczy: czy możesz mi przekazywać proroctwa i udzielać mi rad? Ponieważ potrzebuję proroka, który poprowadzi mnie w bitwie, jak to często miało miejsce.

A więc, mówi, czy możesz mną pokierować? Czy jesteś widzącym? Czy możesz dać mi proroctwo? Czy możesz mi pomóc w bitwie? A on mówi: Nie, zabierzcie Arkę z powrotem do Jerozolimy. A w Psalmie mówi: Bóg mnie uzdrowi ze swojej świętej góry. Wracaj tam, wracaj do Jerozolimy z Arką.

A ty będziesz tam z innym kapłanem, imieniem Abiatar. Abiatar ma syna o imieniu Jonatan, a Sadok ma kapłana o imieniu Achimaas. A to, co on konfiguruje, to, co robi David, to konfigurowanie całego systemu kontrwywiadu.

Ustala, że Sadok będzie jego oczami i uszami i będzie mu mówił, co się dzieje. A dowie się, co się dzieje, w ten sposób, że Sadok powie Dawidowi przez tych dwóch uciekinierów, dziękuję. A ci synowie o szybkich nogach to mój problem.

Tak czy inaczej, to jest wino, które tam nadejdzie. Prawidłowy. Dobra.

Zatem oni będą biegać i powiedzą Dawidowi, który teraz będzie zmierzał w stronę Jordanu, co dokładnie dzieje się w pałacu królewskim. Więc odsyła Zadoka z

powrotem i konfiguruje system szpiegowski. Więc będzie wiedział, co planuje Absalom.

Potrafi także podjąć środki zaradcze i wiedzieć, jak i gdzie powinien uciekać. I będzie wiedział, co planuje Absalom. Jest więc generałem i chce wiedzieć, co zrobi wróg.

Jak już dotrze na szczyt góry, to bardzo warto porozmawiać o ludziach, których spotyka na różnych etapach góry, ale udaje mu się dotrzeć na szczyt góry. I tam dowiaduje się, że Achitofel przyłączył się do spisku. I natychmiast się modli, Bóg udaremnia radę Achitofela.

I w tym momencie Bożej Opatrzności kolejnym, bardzo błyskotliwym doradcą jest Hushai. I mówi: Hushai, będziesz tu dla mnie tylko ciężarem. Chcę, żebyś wrócił i udaremnił radę Achitofela.

A to jest w sumie kluczowe. I tak się dzieje, że teraz mają Absaloma w opatrzności Bożej. Gdy Absalom wkracza do miasta, Chuszaj wkracza do miasta.

To po prostu Opatrzność Boża. I Hushai, szkoda, że nie mam czasu na rozwinięcie Hushai. Jest taki genialny, taki mądry.

Zaczyna i mówi: niech żyje król. Oczywiście ma na myśli Dawida, ale Absalom myśli, że ma na myśli jego. Zatem wszystko, co mówi, Absalom odbiera jako pochwałę dla siebie.

I wszystko, co mówi, jest również odpowiednie dla Dawida. To bardzo genialne. Zatem Absalom i jego duma nie słyszą, co się naprawdę dzieje.

W każdym razie Achitofel, jego rada jest taka, że twój ojciec jest słaby, zdemaskowany i zmęczony. Nie ma jeszcze zorganizowanej armii. To czas, aby go uderzyć.

Hushai wie, że to słuszne, ale musi pokonać tę radę. A więc wraca i mówi: wiesz, jaki mądry jest twój ojciec. To przebiegły wojownik.

Gdy zabije kilku twoich żołnierzy, wszyscy odejdą, bo wszyscy bali się Dawida. Dlatego radzę ci, abyś zgromadził całego Izraela w wielką, wielką armię. Będziesz na ich czele i staniesz się nad nimi jak śnieg.

Jesteś po prostu przyłoczony. A jeśli będą w mieście, zdobędziemy liny i zburzymy mury. Nie będą mieli ucieczki, ale będzie taka moc, że nie będzie mógł uciec.

Absalomowi bardziej podoba się ich rada niż rada Achitofela. Achitofel jest taki jasny. Wie, że to całkowicie błędna rada.

Wie, że kurs się skończył. Wraca do domu i wiesz się, bo grozi mu śmierć. Wie, że dzięki tej radzie Dawid zwycięży.

To teraz tło całej historii. Czy rozumiesz teologię? Gdybyś czytał tylko psalm i modlił się, pomyślałbyś, że nie ma na to sposobu, ale kiedy pojawi się ta narracja, uzyskasz inny pogląd na to, co się dzieje. Dawid nie chwali Chuszaja.

Nie wychwala nikogo innego jak tylko Boga, ale nie zaprzecza, że za tą sceną opatrności Bóg działa. Chcę więc zilustrować, że gdy nasze dzieci były bardzo małe, zwykliśmy odgrywać historie biblijne. Jedną z historii biblijnych, która bardzo spodobała się mojej córce, była opowieść o Dawidzie i Goliacie.

Więc ja stałem na jednym końcu salonu, a ona na drugim końcu salonu. Podniosłbym miecz i powiedziałbym: Jestem Goliat, a to jest mój miecz. Wyzywam Cię na bitwę.

Mówiła: Ufam Bogu. No cóż, mieliśmy w rogu pokoju ścierkę do naczyń i mieliśmy pięć piłeczek pingpongowych. Podchodziliśmy więc do rogu pokoju, podnosiliśmy pięć piłeczek pingpongowych i znów się kłóciliśmy.

Jestem Goliat, a to jest mój miecz. Wyzwałbym cię na bitwę. Mówiła: Ufam Bogu.

Po czym powiedziawszy, że ufa Bogu, machała ręcznikiem i piłeczka pingpongowa poleciała nie wiadomo dokąd. Upadałem, a ona podbiegała i skakała na mnie, a najlepsze było odcięcie mi głowy. A więc tak bawiliśmy się w Dawida i Goliata.

Kiedy po raz pierwszy zaczęliśmy poznawać historię biblijną, a kiedy zetknęliśmy się po raz drugi, zwykle zapomniała powiedzieć: Ufam Bogu. Więc machnęła mieczem, wzięła ręcznik i piłeczkę do ping-ponga. Co ciekawe, Dawid miał pięć, ale w każdym razie ja bym oczywiście nie upadła, bo nie powiedziała: „Ufam Bogu”.

Ale pewnego wieczoru, kiedy się pokłóciliśmy, powiedziała: „Ufam Bogu i nic nie robię”. Nie upadłem. Powiedziała do mnie: Tato, powiedziałam, ufam Bogu.

Powiedziałem, że wiem, ale nie zamachałeś, nie rzuciłeś piłeczką pingpongową. Wiara działa. Może potrzeba większej wiary, aby pójść po nóż lekarza, niż położyć się na łóżku i powiedzieć: Ufam Bogu.

Czy dostrzegasz teologię polegającą na tym, że otrzymujesz tutaj dwa różne punkty widzenia niż w narracji? Mógł to być środek Dawida, ale on się modlił. I w odpowiednim momencie Bóg posłał mu Chuszaja, ale nie obyło się bez ludzkich środków. Myślę, że to głęboka teologia. Pamiętam, że jeden z naszych studentów w Dallas głosił kazanie na temat tego psalmu, ale nie zajął się on indeksem górnym.

To było wszystko, po prostu ufaliśmy Bogu. Znam wielu ludzi, którzy po prostu zaufali Bogu i umrą na przykład na raka. Bez użycia jakichkolwiek środków, nie żebym wyzdrowiał, ale po prostu mówię, że według mnie to fałszywa dychotomia.

Duchową koniecznością jest to, że naprawdę mamy w sercu amen, że Bóg będzie działał. Jednak będzie pracował. To nie znaczy, że nic nie robimy.

Wiara działa. To jest sugestia. W porządku.

Teraz spójrzmy na sam psalm i już przeszliśmy przez indeks górny. Zrobimy to szybciej. Dobra.

W porządku. Przede wszystkim poprosiłem Cię o analizę psalmu. Myślę więc, że adres jest oczywisty.

Och, od razu wpadłem w szal. Więc gdzie jest lament? Gdzie pewność? Gdzie petycja? A zakończenie psalmu? Czy ktoś chce nam tu pomóc? Nie, oszukałem. Pardon? Powiedziałem, że oszukałem i spojrzałem na następną stronę.

No cóż, robię to cały czas przy krzyżówkach. W porządku. Cóż, jeśli to zrobiłeś, OK, śmiało.

Lament składa się z wersetu pierwszego i drugiego. To jest lament. Ilu jest moich wrogów? Wielu, wielu mówi to przeciwko mnie.

Prawidłowy. Więc to jest ten lament. Dobra.

Jak na razie radzisz sobie dobrze. Dostałeś piątkę. I werset drugi także. Tak.

W związku z tym Bóg go nie wybawi. Dobra. Co teraz? Mamy więc już werset pierwszy i drugi.

Wydaje mi się, że trójka zaczyna się od pewności siebie. Tak. Ale ty, ja jestem, ty jesteś tarczą.

Widzisz to, ale często jesteś sygnałem, że pozyskaliśmy pewność siebie. Oto sytuacja, ale mam ciebie. To część zaufania, ale ty jesteś tarczą, która mnie chroni.

Dobra. Jak daleko chcesz rozszerzyć zaufanie? Wygląda na to, że pewność siebie spada co najmniej do sześciu. Masz rację.

Dobra. Masz rację, bo się z tym zgadzam. Masz rację.



Powiedziałbym, że od trzech do sześciu to sekcja pewności siebie. Dobra. Co dzieje się w wersecie siódmym? Petycja.

Dostajemy petycję. Dostarcz mi, kluczowe słowo. Zauważ, jak, nie tylko mnie wybaw, ale zwróć uwagę na to, co dzieje się w części żałoby.

Ukaraj wroga. Widzisz, uderz ich w policzek. Mamy więc podwójną prośbę, którą zajmowaliśmy, z psalmami implikacyjnymi.

W porządku. A potem my, tak, to jest pochwała, wybawienie. Jest pochwała.

Wybawienie należy do Pana. I kończy się życzeniem, aby Twoje błogostawieństwo spoczywało na Twoim ludzie. Jak więc widzisz, może ci to pomóc w zrozumieniu psalmu.

A kiedy zrozumiecie elementy zawarte w psalmie, oprócz tego, że dostrzeżecie paralelizm w tym, ilu jest moich wrogów, a to jest bardzo bliskie równoznacznemu paralelizmowi, wrogowie i ci, którzy powstają przeciwko mnie. Innymi słowy, chodzi o to, że oni nie tylko są wrogami, ale też go atakują. A więc trochę eskalacji, ilu jest moich wrogów, a oni mnie atakują.

A potem mówią do mnie i dodają jeszcze do tego, i widać ich niewiarę i odrzucenie namaszczonego Króla. Musicie zrozumieć, że Dawid jest namaszczonym Królem i wszyscy wiedzieli, że był namaszczonym Królem. A niewdzięczność ludu, tego człowieka, który pokonał Goliata, tego króla, który dał im królestwo i od rzeki Eufkrat do rzeki Egiptu, wyświadczył im to wszystko dobro z całkowitą niewdzięcznością.

Chcą go skazać na śmierć. Można było dostrzec patos tego zjawiska i jego typologię. Bóg go nie wybawi.

Dokładnie to samo mówili o Jezusie na krzyżu. Zatem nie mają wiary, co jest tutaj pokazane. Żadnej wiary w Boga, żadnej wiary w swego Króla.

Bóg go nie wybawi. Ciekawi mnie tylko ta petycja, w przeciwieństwie do innych petycji, on nie prosi o zabicie swoich wrogów. Wiesz, wróg chciał go zabić.

Lament wydaje się być mocną naganą w tym sensie, że nie prosi o śmierć. Czy stało się tak z powodu tego, kim byli i dlatego, że byli częścią Izraela? Wiem, Cody, że prosi o ich porażkę. Myślę, że może jest to uzasadnione w innym miejscu Psalmów.

Modlą się o śmierć wroga. Możliwe, że nie prosi o śmierć własnego ludu. To możliwość.

Myślę, że to pomocny komentarz. Więc tak, możliwe, że nie pójdzie na całość, ale wrócimy do tego. Porozmawiamy o tym więcej, kiedy tam dotrzemy.

Zatem masz pewność co do wersetów od trzeciego do szóstego. Powiedziałbym, że pewność siebie składa się z dwóch części. Pierwsza część to oświadczenie o zaufaniu Bogu.

Jesteś tarczą wokół mnie. A jego pewność siebie wyraża, głośno wołam, kim jestem. I odpowiada mi ze swego świętego wzgórza.

A potem, jak rozumiem, potwierdza i demonstruje swoją pewność, że w środku bitwy i niebezpieczeństwa zasypia. Czy możesz sobie wyobrazić, że cały świat zwrócił się przeciwko tobie? A on kładzie się i idzie spać. To niezwykła osoba.

Tak więc, kiedy mówi „zaufanie”, jest to zarówno ty, Ja Jestem, a tak przy okazji, słowo „Ja jestem” użyte jest siedem razy, co nie jest niczym niezwykłym. Ale w każdym razie, ale ty, Ja Jestem, i ty jesteś tarczą wokół mnie. A to jest tarcza lekkiej piechoty.

I nie tylko wie, kim jest Bóg, ale jest też otaczającą go tarczą. On także wie, kim jest. To znaczy, że jesteś, jego chwałą jest to, że należy do Boga dotrzymującego przymierza.

A oni, z jego strony, są zjednoczeni. Jego chwała, która daje mu chwałę, szacunek społeczny w jego zwycięstwie. Jesteś tym, który podnosi moją głowę nad nacierającym wrogiem.

I dlatego wie, kim jest. Wie, że jest królem. Wie więc, że Bóg go ochroni.

On wie, kim jest jako syn Boży. Wie, że Bóg wysłucha jego modlitwy, gdy się modli, i Bóg uhonoruje go i obdarzy go chwałą. Więc mówię to tutaj: ufność opiera się na Bogu.

Myślę o swoim własnym wyborze, że naszą ufność pokładamy w Chrystusie. Musimy wiedzieć, kim jesteśmy, a ty i ja jesteśmy dziećmi Boga. I Bóg go powołał.

Widzisz, jeśli Bóg, rozmawialiśmy o tym, skąd wie, że jest królem? Powiedziałem, że to prorok Samuel powiedział: „Ty jesteś królem”. Tak czy inaczej nie uważał Samuela za szaleńca. Usłyszał to jako głos Boga.

Przyszło do niego jako słowo Boże. W głębi duszy wiedział, że to było słowo Boże. Myślę, że wymagało to ogromnej wiary, chcę powiedzieć, że zaryzykuje przez to całe swoje życie, ponieważ tak powiedział król.

Potem coś się wydarzyło. Duch Boży zstąpił na niego, gdy wylał na niego oliwę i stał się inny. Wyszedł i czynił dzieła Boże.

Rzecz w tym, jak mi się wydaje, i mówiąc po ludzku, Jezus miał głos Jana Chrzciciela i wielkiego proroka. Zstąpił na niego Duch Boży. Miał głos Boga.

Miał całe Pismo. Dokonywał dzieł Bożych. I to my.

Wiemy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, ponieważ Słowo Boże przyszło do nas i rzeczywiście jest prawdą, Słowem Bożym. Słyszeliśmy to jako słowo Boże. Przyjmujemy to jako słowo Boże.

To dla nas prezent. Wiara jest darem, że słyszysz ją w ten sposób. Duch Boży jest z nami.

On nas zmienił. On jest w nas. Pracuje z nami i żyjemy inaczej.

Idziemy w rytm innego świata. Wiem, że jestem inny dzięki łasce Bożej, która we mnie działa. Chodzi mi o to, żeby Bóg tak poruszył serce Dawida i całe jego życie, a potem powiedział: Opuszczam cię.

Czuje się opuszczony, ale żeby to była rzeczywistość, byłoby to niegodziwe. To byłoby diabelskie. Ryzykował przez to całe życie, a potem powiedział: „Przepraszam, zmieniłem zdanie i odszedłem od ciebie”.

Dla mnie byłoby to niemal diaboliczne, gdybyś oddał całe swoje życie. Poruszyło cię najbardziej religijne uczucie, aby oddać swoje życie Jezusowi. A kiedy umrzesz, Bóg mówi: „Przepraszam, zmieniłem zdanie i odszedłem”.

To byłoby błędne. Bóg nigdy by tego nie zrobił. Ale kim jestem, żeby twierdzić, że Bóg się myli? Po prostu wiem, że to nie jego natura.

Nigdy tego nie robi. Nigdy cię nie zostawię. Nigdy Cię nie opuszczę.

Zaufaj mi. To właśnie nas czyni, sprawia, że Chrystus jest inny. Zaufaj mi, nawet po śmierci, trzymaj mnie za rękę, gdy przez to przejdę.

Jest więc tego pewien i otrzymał ten niesamowity obraz, że tutaj jest Bóg reprezentowany przez Arkę na szczycie świętej góry, 2500 stóp nad poziomem morza. Oto on w jordańskiej dolinie Rift, 2500 stóp poniżej poziomu morza. Zatem, kiedy odmawia tę modlitwę, znajduje się w najniższym, dosłownie najniższym punkcie na ziemi.

A Bóg jest na najwyższym poziomie, teoretycznie wszyscy wiecie o nauce, nie na najwyższym, ale jest on przedstawiany jako najwyższy. Zatem twierdzi, że przestrzeń nie ma znaczenia dla Boga. Tak więc, choć jest tak przedstawiony jak w niebie i wysoko nad nami, jest blisko nas.

I On słyszy naszą modlitwę i nasza modlitwa w zadziwiający sposób wchodzi w Jego obecność. Teraz udowadnia swoją wiarę w wersetach piątym i szóstym. Jak mówię, on się kładzie, ja kładę się i śpię, i obudziłem się, bo Pan mnie podtrzymuje.

W twoich notatkach znajduje się pomocny komentarz, który może być dla ciebie pomocny, na stronie 178 na dole strony. I zauważam, że spokojny sen i zaufanie to coś wyjątkowego na starożytnym Bliskim Wschodzie. Faraon mówi do swego syna: Nawet gdy śpisz, niech to strzeże twojego serca, bo nikt nie jest przywiązany w dzień utrapienia.

Nigdy nie idź spać, bo nie masz nikogo, kto naprawdę będzie przy tobie. A oto Dawid, idzie spać. Cóż za kontrast.

I było widać, że nie idziesz spać. Pamiętacie historię Saula, kiedy tropił Dawida, a potem on z Abnerem kładł się spać, a Dawid i kto był z nim? Tak czy siak, kradną. Pardon? Głos studenta.

Joabie, Joazjaszu, mówicie o jego naczelniku. Nie, to nie był Joab. Był to młodszy brat Joaba.

Tak czy inaczej, wkradają się do obozu, kiedy on śpi. I Dawid bierze swój dzban na wodę i włócznię. Innymi słowy, mówi do Saula: Mam w swoich rękach twoje życie i śmierć, dzban na wodę i włócznię.

A to, co jest tak niesamowite, to okazanie swojej lojalności wobec króla. Oddaje Saulowi włócznię, ponieważ potrzebuje jej do obrony, ale nie daje mu dzbana z wodą, który by go podtrzymał. To jest po prostu genialne, jeśli chodzi o lojalność.

Zatem spał, a Dawid wkradł się do obozu i zabrał mu włócznię oraz dzban z wodą. O wielkości jego serca mówi się o oskarżaniu go o przekleństwa w modlitwach. Nie dotknąłby pomazańców Bożych.

To jest wiara, ogromna wiara z jego strony. Jest jeszcze inny, och, mieliśmy go w poezji, Cyceron poszedł spać, a Jao go załatwił. Zatem fakt, że może iść spać, pokazuje ogromną wiarę w Boga, gdy masz wokół siebie wszystkich wrogów.

Myślę, że przydałaby mi się pigułka nasenna, ale to wielka wiara. Po prostu to uwielbiam. Następnie mamy petycję.

Przed wszystkim omawialiśmy już słowo dostarczać. Staje się to wówczas kluczowym włączeniem. Zauważcie, że zaczęło się od słów wroga: Bóg go nie wybawi, ale on nie rozpacza.

Więc na koniec mówi: wybaw mnie, bo to słuszne i mój Boże. Teraz, w modlitwie przekleństwa, kiedy mówi: uderz wszystkich moich wrogów w policzek, jak rozumiem, uczyn ich bezbronni. Gdyby mógł uderzyć wroga w policzek, nie ma on żadnej obrony.

Więc usuńcie całą ich obronę, uderzcie ich w policzek, upokarzajcie. Nie może więc się bronić. Wtedy natomiast połamcie zęby niegodziwcom.

Nie może więc być ofensywny i wyrządzać szkód. Ale myślę, że Cody słusznie zauważył, że tak naprawdę nie modlił się o swoją śmierć. Powiedział tylko, uczyn ich tak, aby byli bezbronni, a także bez żadnej obrazy i po prostu ich zneutralizuj.

Następnie kończy pochwałą i wybawieniem. To jest klucz. Wybawienie należy do Ja Jestem. Kończy życzeniem, w tym sensie wspólnotowym, życzeniem skierowanym do ludu, niech wasze błogosławieństwo będzie nad waszym ludem.

I my jesteśmy tym ludem i błogosławieństwo Dawida jest na nas. Myślę, że w pewnym sensie błogosławieństwo Dawida spoczywa na tobie i na mnie, a Bóg je uhonoruje. Jakim jesteśmy przywilejem.

Następnie jest on przekazywany do postscriptum i postępujemy właściwie. Dziś używamy tego dla siebie i wyciągamy z tego wnioski. To jest Psalm 3. To cudowne słowa Boga, prawda? Bogaty, bogaty, bogaty.

Cóż, odzyskamy to od Samuela. Tak. Nie masz tego.

Tak. Tęskniłbyś za tym wszystkim. Nie masz kontekstu, który jest projekcją.

To tak, jakby potrzebować czegoś, co wytworzy aluwium. To naprawdę robi dużą różnicę. Możesz zobaczyć, jakie to diabelskie, gdy usuniesz te indeksy górne. To ogromna strata w interpretacji.

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 14, Petycja Psalmów, Psalm 3.